

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 300 — (971)

Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce. Piątek, 31 października 1947 r.

Rok V

Nzisz w numerze:

Na str. 3-ciej

**Dolary
nie zapewniają
sytości**

Chcemy wzajemnej pomocy narodów ale bez warunków politycznych

**W 107,8 proc.
wykonali
hulnicy
plan wrzesniowy**

Wrzesień b. r. stanowi dla hutnictwa polskiego nowy etap rozwoju produkcji, w którym huty polskie osiągnęły szereg nienotowanych dotychczas wyników pracy. We wszystkich podstawowych działach produkcyjnych, a mianowicie, w produkcji koks, surowców, stali surowej, wyrobów walcowanych i rur bez szwu uzyskano wyniki wyższe od średnich osiągniętych przez huty polskie w roku 1938.

Wyprodukowano ogółem we wrześniu: 78.161 ton koks, co stanowi 103 proc. planu, 76.312 ton surowców (97 proc. planu) 142.546 ton stali surowej (114 proc.) oraz 98.909 ton wyrobów walcowanych i rur bez szwu (110 proc.).

Produkujemy więcej niż przed wojną

Przyjmując 100 jako wskaźnik średniej produkcji poszczególnych materiałów w roku 1938 uzyskane we wrześniu wyniki hutnictwa kształtują się w następującej tabelce:

Koks — 168, surowce — 105,
stal surowa — 119, oraz wyroby walcowane i rury bez szwu — 105.

Cały przemysł hutniczy podległy CZPH wykonał miesięczny plan produkcyjny we wrześniu br. w 107,8 proc., przy czym hutnictwo żelazne osiągnęło 109,3 proc. planu, przemysł metali nieżelaznych — 103,5 proc., kopalnie rudy żelaznej i grupa topników — 104 proc. Przemysł materiałów ogniotrwałych — 104 proc.

**Zwycięstwo Dynamy
OLSKA KRAKOW
pokonana 3:0**

Po zwycięstwie w Łodzi Warszawa w Krakowie, siatkarze radzieccy dynamo Moskwa walczy dziś 30 bm o godz. 14-tej z reprezentacją Śląska w Katowicach na boisku Pogonia.

Premier Cyrankiewicz otwiera sesję Sejmu

Zwyczajna sesja jesienna Sejmu Ustawodawczego rozpoczęła się w dniu 29 października 1947 r. 28-me posiedzenie Sejmu otworzył o godz. 10.10 Marszałek Kowalski, odczytując zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20.10 1947 r. o zwołaniu Sejmu na sesję jesienną.

Po powołaniu sekretarzy i przyjęciu protokołu z 27 posiedzenia Sejmu, Marszałek Kowalski wygłosił krótkie wspomnienie pośmiertne, poświęcone zmarłym posłom: Wasowskiemu i Gallasowi. Izba wysłuchała w skupieniu, powstawszy z miejsc, słów Marszałka Sejmu, po czym uczciła pamięć zmarłych posłów 1-minutową ciszą.

IZBA PRZYSTĄPIŁA NASTĘPNIE DO PIERWSZEGO PUNKTU PORZĄDKU DZIENNEGO EXPOSE PREZESA RADY MINISTRÓW. WŚRÓD HUCZNYCH OKŁASKÓW WCHODZI NA TRYBUNĘ SEJMOWĄ PREMIER CYRANKIEWICZ.

Expose tow. Premiera

Premier Cyrankiewicz rozpoczął od omówienia sytuacji między narodowej. Izba wita długotrwale



Przyjmując 100 jako wskaźnik średniej produkcji poszczególnych materiałów w roku 1938 uzyskane we wrześniu wyniki hutnictwa kształtują się w następującej tabelce:

Również, gdy Premier dobitnie podkreśla, że odbudowa Niemiec — to GROŹBA dla wszystkich narodów, plan na rok 1948 przewidywał, że będziemy chcieli współpracować ze wszystkimi pokojowymi narodami, kontynuując pracę we wszystkich, współpracę z wielkim obrońcą pokoju — Związkiem Radzieckim.

Padają następnie wymowne cytaty, ilustrujące stan gospodarki kraju. Plan na rok 1948 przewidywał, że będziemy chcieli współpracować ze wszystkimi pokojowymi narodami, kontynuując pracę we wszystkich, współpracę z wielkim obrońcą pokoju — Związkiem Radzieckim.

Rozpoczynając się obecna akcja taniej sprzedaży obejmuje masę łowarską, wartość 6 miliardów złotych. Zakupy zbóż, prowadzone przez Fundusz Aprowizacyjny, wpływają z podatku gruntowego oraz importu zbóż z ZSRR pozwalają na spokojną ocenę sytuacji aprowizacyjnej.

pracy czynnika społecznego. Rząd planuje równocześnie DALSZY SYSTEMATYCZNY WZROST PLAC, który musi iść w parze ze WZROSTEM PRODUKCJI I WZROSTEM WYDAJNOŚCI PRACY.

Mówiąc o poważnym rozszerzeniu się akcji budowlanej Premier zapowiedział równocześnie — wśród oklasków Izby — że Rząd skończy z t. zw. „polskim sezonem budowlanym”, zaczynającym się na jesień, kiedy za pasem już zima.

Gdy Premier mówił następnie o wynikach akcji repatriacyjnej — burliwymi oklaskami przyjął Izba słowa stwierdzające, że ZAGADNIENIE NIEMCÓW W POLSCE WŁASCIWIE JUŻ NIE ISTNIEJE.

Dłuższy ustęp expose poświęcił Premier wysiłkowi klasy robotniczej, która z ogromną ofiarą budowała kraj ze zniszczeń wojennych.

Współpraca stronnictw, tworzących koalicję rządową, wolał się pogłębiać. Mimo odrębnych programów stronnictwa te znajdują zawsze wspólny język, gdy chodzi o utrwalenie zdobyczy Polskiej Ludowej.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Górnicy Jaworznicko-Mikołowskiego wzywają włóknarzy do współzawodnictwa

Hasło szlachetnej rywalizacji w pracy odbiło się szerokim echem po wszystkich kopalniach przemysłu węglowego, budząc zainteresowanie i chęć współzawodnictwa na drodze do osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Ostatnio, górnicy Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego postanowili wyzwać włóknarzy do indywidualnego współzawodnictwa. Wyzwanie do pojedynku w pracy rzuciło 55 górników, przesyłając do dyrekcji Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego deklarację następującej treści, z prośbą o przesłanie jej włókniarzom:

Nazywam się Janczyk Roman, pracuję jako górnik na kopalni „Janina” Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

W miesiącu sierpniu br. wykonałem 262,5 proc. ustalonej normy i zobowiązuję się przez cały okres współzawodnictwa z włókniarzami, tj. do dnia 31. 12. 1947 r., utrzymać się na wysokości osiągniętego wyniku.

Kto z robotników włóknarzy odpowie na moje wyzwanie i stanie ze mną do szlachetnego pojedynku współzawodnictwa w pracy?

Cześć Pracy!

(—) JANCZYK ROMAN

Poza tym wyzwania do współzawodnictwa wysłało 55 górników z przodowników z kopalni T. Kościuszko, Piast, J. Kanty, Leopold, Sobieski, Brzeszcze i Bierut.

SPRZEDAŻ PO ZNIŻONYCH CENACH

organizuje
Min. Przemysłu i Handlu

W celu umożliwienia ludności zaopatrzenia się w artykuły pierwszej potrzeby Ministerstwo Przemysłu i Handlu organizuje w listopadzie i grudniu br. specjalną sprzedaż określonych ilości niektórych artykułów przemysłowych po **OBNIŻONYCH CENACH**.

W listopadzie br. przeprowadzona będzie po obniżonych cenach sprzedaż artykułów włókienniczych, metalowych, chemicznych, wyrobów hutniczych oraz przetworów papirniczych.

W ciągu listopada i grudnia br. każdy obywatel będzie mógł zakupić w rozmieszczonych na terenie całego kraju punktach detalicznych towary przemysłowe przeznaczone do sprzedaży specjalnej po cenach obniżonych. Szczegółowe warunki sprzedaży i wykazy punktów dystrybucyjnych, w których sprzedaż będzie prowadzona podane zostaną w komunikatach Centrali Handlowych podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Rekordziści przemysłu węglowego na Dolnym Śląsku

Spśród licznych górników Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, którzy przekroczyli przewidzianą normę pracy, na czoło wysunęli się we wrześniu br. następujący górnicy przodownicy:

JATCZAK EDMUND (243 proc.) z kopalni „Bolesław Chrobry” oraz NIELACNY ANTONI (239,5 proc.) i NIEMODLIN STANISŁAW (239,3 proc.) z kopalni „Nowa Ruda”.



Liście już opadły z drzew. Jesień zbliża się do końca i ostatnie jej słoneczne dni wyciągnęły ludzi z domów do parków i na zieleńce.

Na zdjęciu: lawki w parku warszawskim oblepione, łaknacymi słońca i świeżego powietrza.

RUCH OPORU W HISZPANII DZIAŁA

PIERWSZE STARCIE na ulicach Madrytu

PARYŻ, czwartek

Sztab generalny republikańskiego ruchu oporu w strefie Madrytu podał wiadomość o pierwszym potyczce, jaka miała miejsce w stolicy hiszpańskiej, pomiędzy powstańcami a wojskami generała Franco.

Komunikat ogłoszony przez sztab ruchu oporu donosi również, że powstańcy zapobiegli zamachowi władz faszystowskich, zmierzającemu do pojmania komendanta republikańskiego ruchu oporu w strefie Madrytu Severa de la Paz. Hiszpański republikański ruch oporu wydawał już sporo komunikatów, ale wspomniany wyżej raport jest pierwszym oficjalnym „oficjalnym komunikatem”. Komunikat ten kończy się wezwaniem ludu hiszpańskiego do wzmożonej walki z faszystami i krwawą dyktaturą generała Franco.

PRZED ROCZNICĄ Rewolucji Październikowej

WARSZAWA, czwartek
W dniu 28 bm. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyjął w Warszawie konferencję w sprawie obchodu rocznicy Rewolucji Październikowej. Sekretarz generalny Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej WRONSKI, omówił znaczenie Rewolucji Październikowej, której rocznica zbliża się w roku bieżącym z zakończeniem „Miesiąca Wymiaru Kultu” między Polską a Związkiem Radzieckim. W ramach tej wymiany organizowane były liczne imprezy, w których szczególnie żywy udział brała kultura. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje przy okazji Rewolucji w ośrodkach powiatowych Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizację przy współudziale stronnictw demokratycznych, organizacji społecznych i zw. zawodowych akademii powiatowych w dniach 6, 7, 8 i 9 listopada.

W ośrodkach wojewódzkich — akademie organizowane będą w dniu 6 listopada. W Warszawie odbędzie się w sali „Roma” w dniu 6 listopada uroczysta akademie z udziałem członków Rządu, przedstawicieli państw słowiańskich, organizacji politycznych, zawodowych, społecznych, rad zakładowych i przodowników pracy.

W dniu 6 i 7 listopada audyencje Polskiego Radia poświęcone będą **Rocznicy Rewolucji Październikowej**. Kina wyświetlą będą filmy produkcji radzieckiej, organizując specjalne poranki dla świata pracy i młodzieży szkolnej.

Szczegółową organizację uroczystości zajmie się Komitet Obchodu Rocznicy Rewolucji Październikowej, w skład którego weszli przedstawiciele Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego.

Wydobycie węgla w ostatnich 4 tygodniach — mówił Cripps — pokrywa tylko doraźne potrzeby kraju, jednak jest zbyt małe, by pozwoliło ono stworzyć zapasy na zimę.

Do przeciwstawienia się imperialistom USA wzywa L. Toledano

MEXICO CITY, czwartek

Znany przywódca ruchu robotniczego w krajach Ameryki Łacińskiej, Lombardo Toledano, ogłosił odezwę do świata pracy krajów Ameryki Łacińskiej, wzywając do przeciwstawienia się imperialistycznym tendencjom USA, które wykorzystują antydemokratyczne elementy w krajach Ameryki Łacińskiej dla realizacji swego celu, jakim jest podporządkowanie sobie politycznej i gospodarczej krajów Ameryki Łacińskiej.

Wybitni pisarze radzieccy wśród przedstawicieli prasy

We wtorek odbyła się w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej konferencja prasowa z udziałem pisarzy radzieckich Erenburga, Tycynina, Zwardowskiego i Browki.

Nie można tolerować terroru faszystowskiego w Grecji

PROJEKT ZWOŁANIA
MIĘDZYNAR. KONFERENCJI
W SPRAWIE POMOCY
DLA NARODU GRECKIEGO.

PARYŻ, czwartek

Francuski Komitet Obrony Wolności Narodu Greckiego, na czele którego stoi dr. SICARD DE PLAIZOLES, przewodziący Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela i którego członkami są liczni francuscy działacze demokratyczni, z Leonem Jouhaux na czele wystąpił z inicjatywą zwołania do Paryża na dzień 21 grudnia br. międzynarodowej konferencji w sprawie Grecji.

Zadaniem konferencji, na którą zaproszeni zostaną przedstawiciele narodów demokratycznych, będzie zastanowienie się nad sposobem przysięgi z pomocą narodowi greckiemu walczącemu nie tylko o własną wolność, ale również o demokrację i pokój na całym świecie.

W związku z tym, francuski Komitet Obrony Wolności Narodu Greckiego ogłosił odezwę, w której stwierdza, że w Grecji rządzi mniejszość która narzuca swą władzę przemocą i utrzymuje ją w nędrze, podczas gdy paskarze bezkarnie opływają w dostatkach. Bezstronni obserwatorzy stwierdzają, że wojna domowa w Grecji została wywołana przez terror rządu cichych. Twierdził to nawet obecny premier Sofili, zanim stanął na czele rządu. Ludność nie może pozostać obojętna wobec wypadków w Grecji.

Dażąc do przywrócenia narodowi greckiemu prawa samostanowienia, Francuski Komitet Obrony Wolności Narodu Greckiego, do którego wchodzi przedstawiciel Ligi Obrony Praw Człowieka, Generalnej Konfederacji Pracy, Francuskiej Partii Socjalistycznej i Francuskiej Partii Komunistycznej, proponuje odbycie w Paryżu w dniu 21 grudnia międzynarodowej konferencji w celu skoordynowania wysiłków elementów demokratycznych w związku z wypadkami w Grecji.

To czego nie potrzebują chcą wpełznąć innym PRESJA - GŁÓWNY INSTRUMENT PRZEMYSŁOWCÓW USA

STOKHOLM, czwartek
Dzienniki stocholmskie opublikowały wiadomość, iż Stany Zjednoczone odmówiły przywozu ropy naftowej i przetworów naftowych do Szwecji.

Dziennik szwedzki „Stockholm Tidningen” przypominając w związku z tym, iż przemysłowcy USA usiłowali przesyłać do Szwecji towary, które Szwecja uważała za niepotrzebne, a rząd szwedzki po prostu zabronił importu tych towarów.

Przemysłowcy amerykańscy wzięli ze skóry, aby zmusić rząd szwedzki do dalszego importu amerykańskich towarów luksusowych. Wreszcie powzięto decyzję odmowy wysyłania do Szwecji nafty amerykańskiej.

Dziennik stwierdza, że fakt ten jest bardzo wymowny. USA szuka wyłącznie rynku zbytu na towary im niepotrzebne.

Oświadczenie CGT

PARYŻ, czwartek
Francuska Generalna Konfederacja Pracy opublikowała oficjalne oświadczenie stwierdzające, iż gotowa jest ona przystąpić do współpracy z Francuską Partią Socjalistyczną jedynie pod warunkiem równoczesnej współpracy obu organizacji z Francuską Partią Komunistyczną. Równocześnie Generalna Federacja Pracy domaga się ustawowego uchwalenia minimum życiowego we Francji na sumę 10.350 franków miesięcznie.

Nareszcie w Ojczyźnie

Polacy z Westfalii chcą wrócić do kraju

Jak donosiliśmy, do Katowic przybyła w tych dniach grupa robotników polskich z Westfalii, którym udało się powrócić do kraju.

Wśród repatriantów znajdują się: ZYGMUNT URBANIAK z Wanne-Eickel, ślusarz, FELIKS FRACKOWIAK, górnik, JÓZEF BIEDKA, nauczyciel oraz dwie kobiety: STEFANIA FENGLER i MARIA PLUSKOTA, jedna — ekspedientka, druga — biuralistka. Biedka, kierownik Zw. Polaków na terenie okupacji amerykańskiej, wrócił do kraju w maju br., pozostali przybyli do portu w Szczecinie 4 bm.

Grupa repatriantów z Westfalii odwiedziła naszą Redakcję. Powiedzieli nam oni swoje wrażenia z pierwszego zstąpienia na ziemię ojczystą, którą nigdy do tej pory nie widzieli, znali natomiast dokładnie z opowiadań w domu rodzinnym.

Jak zaznaczyliśmy, pierwsze zetknięcie się z ziemią ojczystą nastąpiło w odzyskanych po wieloletniej niewoli Szczecinie. Tam repatrianci zameldowali się w PUR-ze, skąd odesłano ich do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych.

Westfalczy zabawili kilka dni w stolicy Polski, wstrząśnięci do głębi — jak twierdzą — potwornymi zniszczeniami, dokonanymi przez okupanta, i w radość i podziwem obserwujący tempo odbudowy Warszawy, które — ich zdaniem — przerasta najśmielsze oczekiwania.

Z Warszawy przybyli do Katowic, gdzie — m. in. — przyjęci byli na audiencji u wojewody śląsko — dąbrowskiego gen. Zawadzkiego. Z kolei udadzą się do Wrocławia, Wałbrzycha i Gdańska. Opiekęją się nimi Polski Związek Zachodni. Po zwiedzeniu Ziemi Odzyskanych, wrócą do Warszawy, by zabrać się do pracy w Ojczyźnie.

Projektują ich są szerokie: pragną ukończyć szkołę polską, odpowiednio kursy, które by zapoznali ich z historią Polski, a potem pragną dla Polski pracować.

Wszyscy mówią doskonale po polsku, mimo, że urodzili się i wychowali na obczyźnie (najmłodsi z grupy, Urbanik, ma lat 23), w tym więc względzie żadnych trudności mieć nie będą.

„Przyjechała nas na razie niewielka grupa — mówi z uśmiechem Urbanik, ale zdążyliśmy się już rozbić. Cóż... milość! Nasze panie wkrótce wyjadą za mąż, bowiem w czasie okupacji zaręczyły się z Polakami z Poznańskiego, którzy byli na przymusowych robotach w Westfalii, a my — najpierw weźmiemy się do pracy, a potem pomyślimy o małżeństwie”.

Tesknota za Ojczyzną

„Wracamy do Polski” — oto hasło, wśród Polonii westfalsko — nadreńskiej.

Po wkroczeniu wojsk alianckich do Zagłębia Rudy — niosących wyzwolenie wszystkim uciążliwym, również i 100 tysięcy przesył Polaków, zamieszkałym w Westfalii i Nadrenii — organizowali się nasi rodacy w Związku Polaków Dzielnicy III tak, jak przed wojną.

Jedną tylko myśl ogarniała wszystkich: „Polskę zrzuconą przez okupanta musimy odbudować i gromadzić wracamy na łono Macierzy”.

Bwio to na początku roku 1945. Jak wyglądała sytuacja powrotu tych pionierów polskości przy końcu roku 1947?

Przeszło dwa i pół roku toczy się walka o wyjazd do kraju. Z prawdziwą flegmą angielską odraczano wszystkie sprawy dotyczące repatriacji naszej Polonii. „Potrzebujemy wykwalifikowanych sił w górnictwie, nie ma środków transportowych itd.” To argumenty rządu angielskiego.

Gdy na interwencję Rządu Polskiego, który żywo interesuje się losem Polaków żyjących w Westfalii i Nadrenii, nie było już in-

WYBORY DO RADY ZAKŁADOWEJ KOP. „WIREK” W KOCHŁOWICACH

(Dr) W dniu 30 października głosowała załoga z 3-go kopalni „Wirek” w Kochłowicach. Dnia 31 października głosuje załoga tejże kopalni, zatrudniona na szybko 4-tych. Chce partie robotnicze i Zw. Zaw. Górników wystąpiły do wyborów z wspólną listą kandydatów. Przy ustalaniu kandydatów, brano wyłącznie pod uwagę ludzi, wyróżniających się w pracy społecznej i zawodowej.

Tow. KENSY PAWEŁ przewodniczący ustepującej Rady Zakładowej, swoim postępowaniem zjednał sobie zaufanie załogi. Tow. KENSY jest powstańcem śląskim. Kiedy na podziemiach Mikulowa znalazł się w szeregach niepodległościowej walczącej z Niemcami.

Kensy prześladowany za polskość zmuszony był uciec ze swej rodzinnej miejscowości i osiedlić się w Kochłowicach. Uzyskawszy pracę w kop. „Wirek”, w okresie rządów sanacyjnych nie przestał walczyć o demokrację. Będąc przewodniczącym Rady, mimo wielkich trudności, obowiązków swe spełniał ku zadowoleniu ogółu. Kandyduje do nowej Rady Zakładowej z ramienia P. P. R.

Nie mniej znani są robotnikom tow. tow. KRZAKAŁA WILHELM DUDA WIKTOR, MACIUCH TEODOR, PIETREK JAN, ZIELINSKI WOJCIECH, WYCISLIK JAN i in. Wybrani przez PPR, PPS i Zr. Zr. Gorn.

WYNIKI PRACY przemysłu hutniczego ZA 3-y KWARTAŁY BIEŻĄCEGO ROKU

Rok bieżący jest niewątpliwie okresem ugruntowania się w Polsce gospodarki planowej. Liczne publikacje prasowe donoszą nam, że produkcja we wszystkich podstawowych gałęziach gospodarki narodowej PRZEBIEGA W MYŚL PANSTWOWEGO PLANU. Świadczy o tym również dobitnie praca przemysłu hutniczego za okres 9-ciu miesięcy bieżącego roku.

Oto wyniki hutnicze, ujęte w formie procentów wykonania planu:

	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień
surowka	71	75	82,3	98,7	120,3	109,4	99	105	99
stal surowa	105	90	98,7	101,3	130,9	109,9	112,7	120	117
wyroby walcowane	91	95	114,5	102,3	121,2	119,8	90,8	104,0	111

O czym świadczą te cyfry? Mówią one nam jasno, że plan produkcyjny przemysłu hutniczego jest planem realnym.

W ubiegłym roku, gdy ogłoszono plan produkcji na 1947 r. w wysokości miliona ton wyrobów walcowanych, znalazła się spora garstka niedowiadków, którzy podawali w wątpliwość wykonanie tego planu. Byli tacy, którzy traktowali go jedynie jako propagandę, związaną z okresem przedwyborczym.

Osiągnięcia produkcyjne za trzy kwartały br. przekonały winny, nawet najzacieklejszych pesymistów, że Plan Odbudowy oparty na wszechstronnej, szczegółowej i naukowej analizie naszych możliwości, jest zadaniem konkretnym, które jest realizowane i będzie wykonane do końca.

Cyfra wykonania planu świadcza również i o tym, że po przełamaniu trudności zimowych w miesiącu styczeń i lutym — produkcja przemysłu hutniczego utrzymywała się prawie stale na poziomie wyższym od planowanego o kilka lub nawet kilkanaście procent.

Wzrost produkcji

Poważne osiągnięcia hutnictwa uwiadamiają się najwyraźniej w stałym wzroście produkcji. We wrześniu 1945 roku hutny dały 42,162 ton wyrobów walcowanych, w tym samym miesiącu 1946 r. — 70,529 t., w bieżącym zaś roku we wrześniu wytworzyło hut żelaza osiągnęła cyfrę 98,909 ton. Stanowi to w stosunku do 1945 roku 234 proc., a w stosunku do roku ubiegłego 140 proc. Warto zaznaczyć, że miesięczna produkcja przed wojną wynosiła 93,800 ton, czyli WE WRZESNIU OSIĄGNIĘSIEMY 105 PROC. ŚREDNIE MIESIĘCZNE PRZEDWOJENNEJ PRODUKCJI WYROBÓW WALCOWANYCH.

Ciekawe światło na rozwój naszych hut rzuca analiza wytwórczości hutniczej w działach specjalnych, które mają zasadnicze znaczenie dla gospodarki krajowej. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o produkcję stali szlachetnych.

Wiadomo, że bez stali zważać bez stali narzędziowej, praca w nowoczesnej fabryce jest niemożliwa. Dlatego hutnicy polscy kładą duży nacisk na ten dział wyrobów. Produkcja stali narzędziowej wszelkich gatunków za pierwsze półrocze b. roku niemal, że dorównuje całorocznej wytwórczości ubiegłego roku. Nie mniej silny wzrost wykazuje produkcja stali szlachetnej, służącej do wykonywania narzędzi o wysokiej wydajności.

...o wzrost wydajności

Równoległe ze wzrostem produkcji obserwujemy w przemyśle hutniczym systematyczny wzrost wydajności pracy.

Wiemy, że wydajność pracy mierzy się ilością produkcji, przy

ŚLĄSKI SAMORZĄD SPÓŁDZIELCZY DZIAŁA

W nowoutworzonej świetlicy pracowników Delegatury Zarządu „Spółem” w Katowicach odbyło się plenarne posiedzenie Rady Okręgu „Spółem” woj. śląsko — dąbrowskiego.

Posiedzenie zajął dyr. tow. St. Wilosiński, po czym w obecności członka Rady Naczelnej tow. Edw. Ochab nastąpił wybór prezydium, które przedstawia się następująco: przewodniczący — dyr. tow. Ignacy Brym. I-szy wiceprzewodniczący W. Łatanowicz. II-gi wiceprzewodniczący dyr. tow. Zygm. Fuchs, sekretarz — St. Pewnicki. Wybrano poza tym tak zw. komisję łączniczą, a to: spójniczą, rolniczą, mleczarsko — jasiarską, przemysłowo — rolną, produkcji i kontrolną. Do każdej z nich wchodzi trzech członków Rady. Po wyborze prezydium i komisji branżowych zabrał głos dyr. Wilosiński, który zdał sprawozdanie z działalności Delegatury za okres jednego roku. Z ważniejszych uchwał Rady Naczelnej „Spółem” i Rady Głównej Związku Rewizyjnego zapoznał zebranych kier. Okręg. Instr. Spółdz., L. Heilig. Omówił on również sprawę planu pracy Rady Okręgu oraz problem unifikacji ruchu spółdzielczego na wsi, skoordynowania akcji szkoleniowej. Ob. Heilig zaproponował Radzie powołanie 2 nowych komisji, którym powierzono by opracowanie odpowiednich wniosków.

Rada Okręgu przejęła pod swoją kontrolę, obok kontroli Delegatury Zarządu, okręgowych oddziałów branżowych, również i wszystkie młyny i zbiorniki eksportowe jaj w Chorzowie. Poruszono ponadto wspólnie ze Związkiem Rewizyjnym i Związkiem Samopomocy Chłopskiej dążyć do zrealizowania ostatniej uchwały Rady Głównej Związku Rewizyjnego, wyrażającej się we wniosku unifikacji całego ruchu spółdzielczego na wsi na rzecz gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”, a w miastach na rzecz spółdzielni powszechnych, oraz rozciągnięcia specjalnej opieki nad spółdzielniami fabrycznymi. Rada Okręgu postanowiła również skoordynować wspólnie ze Zw. Rew. plan sieci spółdzielni, sklepów i wytwórni spółdzielczych, zwracając szczególną uwagę na powiązania gospodarcze wszystkich spółdzielni terenu poprzez okręgowe oddziały, oddziały branżowe oraz oddziały specjalne, oddziały powiatowe oraz składnice terenowe. W dziale propagandy Rada Okręgu zamierza przeprowadzić konferencje dla organizacji zawodowych i społecznych, wspólnie z odpowiednimi radami oddziałowymi itp.

W dyskusji nad powyższymi zagadnieniami zabierali głos: dyr. Brym, dyr. Fuchs, inż. Berbecki, dyr. Kania, Łatanowicz i Pewnicki, mgr Miśkiewicz oraz plk. Ochab, który poruszył m. in. szereg zagadnień jak: upłynnienie remanentu, unifikacja spółdzielni wiejskich i miejskich, sprawa dalszego szkolenia pracowników spółdzielczych itp. Plk. Ochab stwierdził, że okręg śląsko — dąbrowski pod względem rozwoju, sprawności i obrotów przoduje, stając się wzorem dla innych okręgów. (R. Gr.)

dyżury lekarzy

CHOPACZÓW, LIPINY, ŁA. GIEWNIKI

1. 11. dr. Bukowy Antoni, Lipiny, Stalina 20, tel. 520-13. 2. 11. lek. Charybion Leopold, Chopaczów, Kopaliń 6, tel. —.

GODULA, ORZEGÓW:

1. 11. lek. Czapla Witold, Orzegów, Kościelna 18, tel. 521-63. 2. 11. dr. Derek Stefan, Godula, Oświęcimska 6, tel. 521-44.

RUDA:

1. 11. dr. Wówek Stefan, ul. Wojskowa 14, tel. 521-55. 2. 11. dr. Wojanowicz Stanisław, ul. Bujocka 1, tel. 520-76.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

D. O. P. i T. wyjaśnia...

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach po uzyskaniu materiałów dochodzących przeprowadzonych w celu wyświelenia zarzutów, skierowanych pod adresem Zarządu Poczty w rubryce „Trybuna Czytelników” z dnia 13 i 16 sierpnia br. — prosi o przyjęcie do wiadomości — co następuje:

1) Pretensja autora notatki „Jednakowa droga” w toku dochodzeń okazała się usprawiedliwiona, gdyż list amerykański nadszedł doń w dniu 15 kwietnia br. do Katowic, został mu doręczony dopiero dnia 29 lipca br. Okazało się również, że wspomniany list amerykański w dniu jego nadejścia był natychmiast awizowany na nazwisko i miejsce pracy adresata. Ponieważ adresat, zwolniony do innych prac, nie był często w swoim urzędzie, przysłać należało, że awizo to, nie doręczone w ciągu kilku dni, zaginęło na terenie urzędu. List zalegał tymczasem w przegródce listów amerykańskich, nie bez winy pracowników tego działu służby, a ujawniony przy kontroli został powtórnie awizowany i doręczony. Wobec winnych pracowników wyciągnięto konsekwencje służbowe.

W dalszym ciągu wyjaśnienia D. O. P. i T. przytacza inny wypadek, gdy opóźnienie doręczenia nastąpiło z winy niedokładnego adresu. Wtedy nie mamy pretensji. Zainteresowany niech ma żal do siebie. Ale nie wystarczy zjadać i wyjaśnić zgłoszony wypadek. Nie zawsze wystarczy nawet „wyciągnięcie wobec winnych pracowników konsekwencji służbowych”. Trzeba pouczać pracowników, że wartość poczty polega nie tylko na doręczeniu listu (bo można to i bez poczty uczynić), ale na pośpiechu. Zdajemy sobie sprawę, że może powstać czasem zwłoka wywołana „wyższą siłą” (zwanie czy uszkodzenie połączeń, uniemożliwienie transportu) ale...

Ob. Kieński Tad. — Kop. „Kazimierz”. — Sprawa o której piszecie zainteresowaliśmy się. W odpowiednim czasie zawiadomimy Was o wyniku.

Ob. Szindler — Opole. — Zwróciliśmy się do Ministerstwa Administracji Publicznej z prośbą o interwencję.

Ob. Ligocki — Knurów. — Jak nas informuje Zarząd Gminy w Knurowie, sprawa przydziału innego mieszkania jest w tej chwili niemożliwa z powodu braku mieszkań.

Pracownicy Miejskich Zakładów Wodociągów w Brzegu. — Prosimy o wyrażenie określonego jakiegoś Wam sprawy, bo nie rozumiemy treści Waszego listu. Nie zapomnijcie podać adresu i nazwisk autorów listu.

Ob. Wik Józef — Pawonków. — Interwjujemy w D. O. K. P. w Warszawie.

Ob. Jan Golas — Dąbrowa Górnicza. — W Waszej sprawie interweniowaliśmy w Zarządzie Miejskim w Dąbrowie, który niestety, nie pomógł nie może gdyż ustawy budowlane są w tym kierunku wyraźne i nie pozostawiają żadnych wątpliwości.

Bez ochoty nie spore roboty

Ob. mgr. K. N. z Katowic (adres znany Redakcji) pisze:

Zwracam się tą drogą do Was z zapytaniem, czy mogą być tego rodzaju rzeczy tolerowane. Otóż dnia 14 września 1947 r. wniósł na tutejszą pocztę dla mnie list wysłany z Ameryki pocztą lotniczą, sztych moim krewnym, którzy dowiedzieli się o moim istnieniu, zależeli na czasie, by czym prędzej otrzymać ode mnie wiadomość. Tymczasem list ten przeleżał na poczekaniu w okienku Nr. 14 aż 3 tygodnie, gdyż dopiero 7 października br. przypomniało sobie, że należy mnie wezwać, celem doręczenia mi listu. Takie same historie opowiadała mi różni znajomi, między innymi opowiadała mi ob. F. A. zam. w Katowicach (adres znany Redakcji) że list do niej z Ameryki leżał na tutejszym poczekaniu w okienku nr. 14 cztery miesiące.

Prywatny list, to nie papier urzędowy czy podanie „strony” w teście steryzowanego urzędnika — biurokraty, gdzie musi się odleżeć, by nabrał mocy urzędowej. List to nowina. Od terminu jego doręczenia jakże wiele zależy, a pocztą lotniczą istnieje po to, by jak najspieszniej był list doręczony, a nie odpoczywał po podróży. List się podróży nie męczy, ale czekanie na list męczy bardzo. Urzędnicy pocztowi niech wiedzą, że w zaklejonej kopercie listowej, adresowanej często niewprawną ręką, mieści się nie arkusz papieru, ale część życia ludzkiego. Czyżby troski, kłopoty, radości czy rady... O tym trzeba koniecznie nie pomyśleć tych wszystkich, którzy tego jeszcze nie zrozumieją. Na poczekaniu nie może być miejsca dla biurokracji. (Red.)

Odpowiedzi Redakcji „Trybuna Robot.”

Trybuna Robotnicza

pismo Polskiej Partii Robotniczej

Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „P. P. R.”

Redakcja: KOMITET REDAKCYJNY

Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MIKULOWA 10, tel. 340-41(42)

Konto czekowe w PKO Nr. III, 4900.

ODDZIAŁY:

KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm. 598-32.

WARSZAWA, ul. Smolna 13.

WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr. 26.

CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli Żywieckiego Nr. 12.

KZESZÓW, 3-go Maja Nr. 28, telefon 3.

ŚLĄSK, Sienkiewicza 64, telefon 10-09.

SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95.

OPOLE, Red.: Ozimska 17, tel. 385. Admin.: Odrobienia 17, telefon 385.

BYTOM, ulica Dworkowa 2, telefon 30-05.

GLIWICE, ulica Marcina Stroncy 9, telefon 43-16.

RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr. 13, telefon 1.

BIELSKO, Generalska Stalina 11, telefon 25-16.

KĄŻDY Z NAS ZŁOŻY OFIARĘ NA AKCJĘ POMOCY ZIMOWEJ

Piątek

31

PAŹDZIERNIKA

Antoniny

Wschód słońca 6.20
Zachód słońca 16.18

31. 10. 1936 r.

Zgon Ignacego Daszyńskiego, przywódcy i twórcy ruchu socjalistycznego w Małopolsce, posła parlamentarnego w b. zaborze austriackim, marszałka Sejmu Polskiego, wielkiego mówcy i zasłużonego w Polsce męża stanu.

31. 10. 1943 r.

Zgon wiceprezenta KRN Wincentego Witosa.

REPORT
Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

* Polski Związek Hokeja Lodowego polecił SI. OZHL zorganizowanie prac dla budowy toru sztucznego w Katowicach.

Sprawa „Torkatu” jest na najłepszej drodze i nie ulega wątpliwości, że lada... rok, będziemy ślizgali się na sztucznym torze.

* Hokeista b. lwowskich Czarnych i krakowskiej Wisły, Tomasz Jasiński ma zamiar zorganizować w Katowicach mocną drużynę hokejową, która zdobyłaby mistrzostwo Polski.

Jasiński ma możliwość ściągnięcia doskonałej trójki krynickiej z Burdą na czele, oraz paru graczy z Wisły.

Jest to dla nas problem bardzo ważny; Siemianowiczanka bowiem, po stracie dwu najlepszych graczy (jak już podawaliśmy Skarżyski i Bromer zwiłali do Legii warszawskiej) nie odegra w sezonie bieżącym takiej roli jak w ubiegłym, a Śląsk musi być reprezentowany przez drużynę, która będzie odzwierciedleniem wysokiego poziomu hokeja, tego popularnego i masowego sportu, rozwijającego się na Śląsku bujniej niż gdziekolwiek.

Pomóżmy w stworzeniu takiej drużyny. Patrzymy na was z nadzieją obywateli: Olszak, Wilniński, Łazarek, Jonsztaj, wszyscy ci, którym leży na sercu dobro naszego sportu lodowego.

* Przedwczoraj odbyło się otwarcie obozu szermierczego w Warszawie.

Chcę dowiedzieć się ostatecznie o składzie ekipy śląskiej, która miała liczyć wyjechać do Warszawy, zadzwoniłem do inż. Wajetki, który jest alim i ożeg szermierki śląskiej.

— Kto wyjechał?
— Dokąd?
— No, do Warszawy, na obóz, do Xewewa...
— A! Nikt nie pojechał!
— Jakto nikt?

Ryszard Wriacht

115

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

Zamiarem moim jest otworzyć przed Wysokim Trybunałem poprzez dowody, które mogę przedstawić, dwie możliwe drogi postępowania i konsekwencje, jakie wynikną z obydwóch. Bo jeśli opowiemy się za śmiercią, wiemy, czemu to robimy, a jeśli opowiemy się za życiem, to i to także musimy uczynić świadomie. Ale śmierć czy życie, musimy wiedzieć, na jakim świecie jesteśmy, musimy zdawać sobie sprawę z konsekwencji, jakie to pociągnie zarówno dla nas, jak i dla tych, których sądzimy.

Wysoki Trybunał, rad bym przekonał Trybunał, że w pełni odczuwam brzemień odpowiedzialności, jakie na mnie ciąży i jakie pozwoliłem sobie zrzucić na ramiona sądu, nalegając na rozpatrzenie obrony, a nie rezygnując z przynajmniej części winy. Cóż jednak innego mogłem w tych warunkach uczynić?

Ile nocy przesiedziałem bezsenne, próbując rozmaitych dróg, by uświadomić słuchaczom i całemu światu przyczyny i powody, dla których ten murzyński chłopiec siedzi tu pod zarzutem własnowolnie przyznanego morderstwa. Jak zdołałem — zapytywałem sam siebie — rzucić na ekran trybunalego rozstrządanego obraz, który tyłu gazeciarskich artystów zamęczało rozlewnym i ciemnym atramentem? Jakże to ja, świadomy tego, co się dzieje w najtajniejszych zakamarkach umysłu tego chłopca i całej jego rasy, mam złożyć jego los w ręce jurorów — z samego założenia obcych i wrogich, którzy mimo woli podlegają sugestii prasy swego kraju, dawno upewnionej w jego przestępstwach i nieznającej rozmiar kary?

Nie, nie mogłem tego uczynić. Przychodzę więc do Najwyższego Trybunału, odrzucając sąd laików, przynajmniej się do winy od razu i całkowicie, prosząc w świetle praw naszego stanu o życie tego chłopca na zasadach, które, jak

Gwiazdy posiadają przerażającą wielkość. Gdyby było inaczej, to gwiazdy najjaśniejsze, a więc te, które nazwalibyśmy w poprzednim artykule gwiazdami czerwonymi, świeciłyby o wiele słabiej, niż gwiazdy najgorętsze, białe, ale oddalone o taką samą ilość lat świetlnych. Obserwacje jednak udowadniają, że gwiazdy czerwone są bardzo jasne. Gwiazda Antares, czerwona, która znajduje się w grupie gwiazd (gwiazdozbiórze) Niedźwiedzia, jest oddalona od nas o 360 lat świetlnych, to znaczy, że światło wysłane przez nią przed 360 laty widzieliśmy dopiero teraz — i pomimo tak znacznej odległości jest jedną z najjaśniejszych gwiazd. Podobnie przedstawia się sprawa z gwiazdą Oriona, nazwaną również gwiazdą Betelgeuse. Temperatura obu gwiazd nie jest duża, wynosi zaledwie 3.000 stopni, jasność ich powierzchni jest stosunkowo niewielka. A jednak isnią najjaśniejsz! To znaczy, że rozmiary ich muszą być ogromne. Dokonane przez astronomów pomiary wykazały, że są to tak



zwane gwiazdy — olbrzymy. Wystarczy nadmienić, że to słońce, które świeci ponad nami i wydaje się nam czymś ogromnym — ma 450 razy mniejszą średnicę od średnicy gwiazdy Antares! Ta daleka gwiazda ma średnicę długości 630.000.000 kilometrów!!!

Użyjemy jeszcze jednego przykładu: wewnątrz słońca można by zmieścić 1.300.000 kul ziemskich. Jednak jest słońce w porównaniu z gwiazdą Antares tak malutkie, że we wnętrzu tej zimnej gwiazdy zmieściłoby się 90 milionów słońc!

Poza gwiazdami-olbrzymami — istnieją również gwiazdy „upośledzone”, tzw. gwiazdy karły. Średnice tych są znacznie mniejsze od średnicy słońca; możemy dla przykładu gwiazdą Eridani, której średnica jest o 35 razy mniejsza od średnicy słońca. To znaczy, że jest dwa razy mniejsza niż średnica Ziemi. Więc wewnątrz słońca zmieściłoby się gwiazd wielkości Eridani 150.000 sztuk!

Olbrzymy i karły są jednak wyjątkami w świecie gwiazd, tak samo jak ludzie-olbrzymy lub ludzie — karły na Ziemi. Najwięcej jest gwiazd normalnych.

— No, było zebranie i uchwalono żeby jechać i we czwartek...
— We czwartek wyjeżdżacie?
— Nie we czwartek znowu poście dzień.

— Jakże znowu pośpienie!
— W sprawie, wyjazdu. Na tym pośpieniu uchwalimy datę nowego pośpienia, na którym ustalimy datę wyjazdu. Chcemy zapłacić zawodnikom koszty przejazdu i dla tego na pośpieniu...
— Panowie nie ma czasu na pośpienie. Obóz już zaczęły. Trzeba wyjechać.

— Ewentualną kandydaturę na olimpiadę muszą przejść pięć (!) eliminacji. A na razie mają ci w pięć dni w dziedzieli!

* W związku z akcją poszukiwania talentów w wadze ciężkiej na Śląsku dowiadujemy się o jeszcze jednym talencie, który podobno gładko pokonał Klesewettera.

Nie możemy tylko ustalić jego na zwiska, bo prasa mówi o zwycięstwie Końska nad Klesewetterem. Jak więc ten bokser się nazywa? Koński czy Koński czy może po prostu Koń? Ale Koń to raczej już korektor.

Blask gwiazd zmienia się

Istnieją także takie gwiazdy, których blask zmienia się; te gwiazdy nazywamy cefeidami. — W takich wypadkach natężenie blasku odbywa się o wiele szybciej niż jego zmniejszanie. Okres tych świetlnych wahań jest ustalony dla każdej gwiazdy o zmiennym blasku i waha się od godzin do okresu 50 dni. Równocześnie z blaskiem zmienia się temperatura tych gwiazd. Zwiększa się gdy blask wzrasta i maleje, gdy blask zmniejsza się. Gwiazdy takie spotykamy wśród gwiazd olbrzymów, które kurczą się lub poszerzają w określonych i regularnych odstępach czasu.

Istnieją więc jakieś potężne siły, dzięki którym gwiazdy się kurczą lub maleją. Wybitny uczonec angielski, Jeans („Niebo i wszechświat”) sądzi, że zachodzi w tym wypadku zmniejszenie objętości przypadające podziały gwiazdy, w rezultacie czego powstają tak zwane gwiazdy podwójne. Takie gwiazdy spotyka się dość często w gwiazdozbiórach.

„Instynkt społeczny” gwiazd

Gwiazdy grupują się. Ich zbiorowy dochód niekiedy do setek tysięcy gwiazd. Zbory gwiazd nazywamy gromadami gwiazdowymi. Istnieją ich dwa rodzaje: gromady otwarte i gromady kuliste. Łatwo zliczyć gwiazdy w gromadach otwartych. Są one położone w pewnej odległości od

siebie, stopień ich zgęszczenia nie jest tak znaczny jak w gromadach kulistych. Ważne jest również to, że odległość gromad otwartych jest w pewnym stosunku do gromad kulistych, które są najbardziej oddalonymi zbiorowiskami. Przeliczenie tych gromad kulistych jest omal nieprawdopodobne, zwłaszcza w środku są niesłychanie zgęszczone. Dzięki cefeidom spostrzeżonym wewnątrz tych gromad określono odległość ich od Ziemi: gwiazda „47 Tucanae” jest od dalona od Ziemi o 22.000 lat światła, a na daleko leżąca gromada kulistych (znanymi nam) jest oddalona od nas o 135.000 lat świetlnych! To znaczy — powtarzamy jeszcze raz — że to światło, które widzimy dzisiaj, przyszło na tę gwiazdę przed 135.000 lat!

Życie gwiazd i ich śmierć

Dzięki fizyce mogliśmy odkryć tajemnice wnętrza gwiazd, poznać ich budowę. Wewnątrz gwiazd panuje temperatura milionów stopni, porównanie ją z naszą gorącą, która wyraża się przeciętnie w trzydziestu dwudziestu stopniach... Pod niesamowitym wprost ciśnieniem powierzchni zewnętrznych, atomy wydzielają z siebie ogromne ilości promieniowania — jako energie świetlną i cieplną.

Na przykład słońce zasilało energią cieplną i świetlną naszą Ziemię przez setki milionów lat, jego wiek musimy obliczać na milardy lat, musiało posiadać bowiem niezwykle bogate źródła tej energii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

z energią, którą otrzymujemy z baterii. Te energie trudno porównać

do jakiegokolwiek istniejącego na Ziemi. Gdybyśmy założyli, że słońce jest zbudowane z płonącego węgla, to mogłoby ono świecić najwyżej 5000 lat. W rzeczywistości odbywa się to w ten sposób, że słońce, tak jak i inne gwiazdy, traci swą materię, która zamienia się na promieniowanie. Słońce traci w jednej sekundzie 4.200.000 ton materii!!!

Gwiazdy większe od słońca mają znacznie szerszy gest w tym traceniu: np. gwiazda — olbrzym Capella, posiadająca taką samą temperaturę jak słońce, w jednej sekundzie traci 530 milionów ton

materii! Spróbujcie z ciekawości obliczyć, ile Capella straci w ciągu jednej godziny i w ciągu jednej doby...

24 godziny x 60 minut x 60 sekund x 530.000.000...

A jeżeli gwiazda traci masę, to znaczy, że gwiazda jest śmiertelna. Przypuszczalnie zaczyna swą egzystencję jako gwiazda — olbrzym o niewielkiej temperaturze. Jako młody — trwoni wydanie swą masę, promieniując „na prawo i na lewo”, traci masę bezpowrotnie. Kurczy się — wtedy temperatura jej wzrasta. A potem stygnie, zmniejsza się jej masa, słabnie światło, kurczy się coraz bardziej, i wreszcie jako gwiazda — olbrzym promieniując bardzo słabo, dogorywa w gwiazdozbiórach przestępczych.

Czyżby nasze życie w obliczu niezmierzonych przestrzeni śródgwiazdowych?

Nasze życie jest niezwykle cenne. Niech słońce oświeca jeszcze przez tysiące lat Ziemię, na której będą mieszkać spokojni, pracowici i uczelni ludzie, ludzie szczęśliwi i pełni swego jutra. Niech blask słoneczny nie oświeca nigdy pół bitewnych i odrutowanych obozów. Niech gwiazdne noce strzegą naszego snu i naszego odpoczynku.

„KONIEC ŚWIATA”

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa” znakomity komik Antoni Kaczorowski, przybyły niedawno z zagranicy. Na zdjęciu — scena z 2. aktu. Od lewej: Zylinski, Rogalski, Kaczorowski, Zawisanka.

Tryskająca humorem komedia w 4 aktach Br. Bakala nie schodzi z desek Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Reżyserował i wystąpił w głównej roli „Kłosa”